

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 22 SIERPNI 1936.

N — Nr. 97

Na marginesie pobytu wodza armji francuskiej we Warszawie.

Wizyta szefa sztabu armji francuskiej w Warszawie i zapowiedziana rewizyta polskiego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego w Paryżu, znalazła bardzo silny oddźwięk w świecie politycznym. Ogólnie ocenia się ją jako zapowiedź powrotu do tych serdecznych stosunków, jakie łączyły oba państwa od chwili zakończenia wojny światowej. Twierdzi się tu, że w polityce zagranicznej Polski nastąpił wyraźny zwrot. Polega on na tem, że, starając się o utrzymanie jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i przestrzegając skrupulatnie paktu o nieagresji z 26 stycznia 1934 roku, Polska jednak stara się zabezpieczyć przed jakimkolwiek niespodziankami. Opinia kół politycznych zarówno francuskich jak i angielskich przypisuje ten zwrot wpływowi gen. Rydza-Smigłego.

Szef armji polskiej — twierdzi się w Paryżu — zdaje sobie dokładnie sprawę, jak niebezpiecznym ryzykiem byłoby wszelkie projekty, podsuwane z nad Sprewy, a zamierzające do posłużenia się Polską, jako taranem w przyszłej wojnie niemiecko-sowieckiej. Gen. Rydz-Smigły wie, tak twierdzą te kółka, że ewentualne przemieszczenie polsko-niemieckie skończyłoby się katastrofą bez względu na wynik wojny. Gdyby zwyciężyła Rosja, Polska stałaby się sowiecką. Gdyby zwyciężyli Niemcy — to Niemcy oderwałyby od wyniszczonej wojną Rzeczypospolitej prowincje nie tylko zachodnie, ale i południowo-wschodnie kresy na rzecz wielkiej Ukrainy.

Po latach przykrych rozdźwięków odżywa we Francji znów przekonanie, że Polska, chcąc być czynnikiem pokoju w Środkowej Europie, dąży do normalizacji swych stosunków z Niemcami, ale z drugiej strony wypełni wszystkie swe zobowiązania wobec swego sojusznika Francji.

Ale sprawa silniejszego zadzierzgnięcia tych węzłów, które istnieją między obydwojma krajami i obiema armjami, jeszcze nie wyczerpuje całokształtu problemów politycznych między obydwojma krajami. Potrzebne jest jeszcze omówienie szeregu nowych problemów. Chodzi tu przede wszystkim o skoordynowanie przemieszczenia polsko-francuskiego z paktem wzajemnej pomocy pomiędzy Rosją, a Francją.

Jak wiadomo, pakt ten przewiduje pomoc Rosji dla Francji i Francji dla Rosji w razie niesprowokowanej napaści. Jest on zasadniczo dla Polski korzystny, odciąga Moskwę od Berlina. Ale z drugiej strony układ francusko-rosyjski, do którego przystąpiła w dniu 15 maja 1935 roku Czechosłowacja, a ma przystąpić w bliskim przeciągu czasu Rumunja — pociągnął szereg i niebezpiecznych konsekwencji dla Polski.

Pomoc rosyjska w razie ataku niemieckiego na zachódzie — mogłaby dojść do skutku w ten sposób, że wojska sowieckie przemaszerowałyby przez terytorjum polskie. Tak przynajmniej przedstawiano sobie to w Moskwie. Otóż na przemarsz wojsk rosyjskich przez Rzeczypospolitą nie może się zgodzić żaden rząd polski. Armja niemiecka czy rosyjska bowiem, któraby weszła w kraje polskie, nie wyszłaby z nich z pustymi rękami. Ratowanie się przed Niemcami zbrojną pomocą czerwonej armji byłoby wypędzeniem diabła Belzebubem. Jeżeli w razie wojny z Niemcami dowództwo sowieckie skoncentrowało wielkie siły nad polską granicę wschodnią, to wówczas musiałaby Polska wysłać swe korpusy nie tylko na zachód, ale i na wschód. W taki sposób pomoc, udzielona przez nas Francji, byłaby iluzoryczna i sojusz obu armij stałby się właściwie bezprzedmiotowym. Rozwiązanie kwestji będzie atoli możliwe, jeżeli się weźmie pod uwagę inne możliwości. Naprzykład, na wypadek wojny polsko-niemieckiej Sowiety oddadzą Polsce wielką przysługę, cofając z nad granicy naszej wszystkie oddziały wojskowe i pozostawiając niezajętą przestrzeń aż po Smoleńsk.

W taki sposób sztab polski, zabezpieczony od możliwości najazdu od Wschodu, zwróci swe wszystkie siły na Zachód.

W dalszym ciągu Sowiety mogą oddać walczącym państwom sojusznicyz bardzo poważne usługi, udzielając im pomocy gospodarczej i na wyraźne ich żądanie pomocy technicznej.

W taki sposób stosunki nasze z Sowietami mogłyby pozostać jaknajbardziej poprawne i eparne na wzajemnem poszanowaniu istniejących granic, traktatów i paktów o nieagresji.

Poza kwestją uzgodnienia sojuszu polsko-francuskiego z paktem francusko-sowieckim — pozostaje otwartą sprawą stosunków polsko-czeskich. Szczególnie chodzi o to pierwsze. Jeżeli Polska jest głównym ogniwem w przemyślanym przez Francję i Czechosłowację odgrywa w nich rolę też niepoślednią. Niema mowy o prawdziwej współpracy między Paryżem, a Warszawą bez porozumienia między Warszawą i Pragą. Dlatego też w kołach politycznych francuskich wyraża się nadzieję, że niewątpliwie wzmocnienie sojuszu między Polską, a Francją, którego wiadomym znakiem jest podróż gen. Gamelin'a do Warszawy, będzie zaczątkiem tak pożądanego odprężenia między dwoma zachodnimi państwami słowiańskimi, między Polską a Czechosłowacją, jak nie mniej Małą Ententą. Przybycie szefa sztabu armji rumuńskiej ściśle wiąże się z tą sprawą. Z takiego brania obrotu sprawy możemy być zadowoleni. Idzie on w kierunku tego, czego zawsze pragnęliśmy i czemu zawsze dawaliśmy wyraz.

Związek Dziennikarzy Interwenjuje u p. Premjera.

Ostatnio podaliśmy ostre wystąpienie p. premjera Składkowskiego przeciw „oszczerstwom i nadużyciom drukowanego słowa”.

Związek Dziennikarzy w związku z tem postanowił się zgłosić na posłuchanie do p. premjera Składkowskiego.

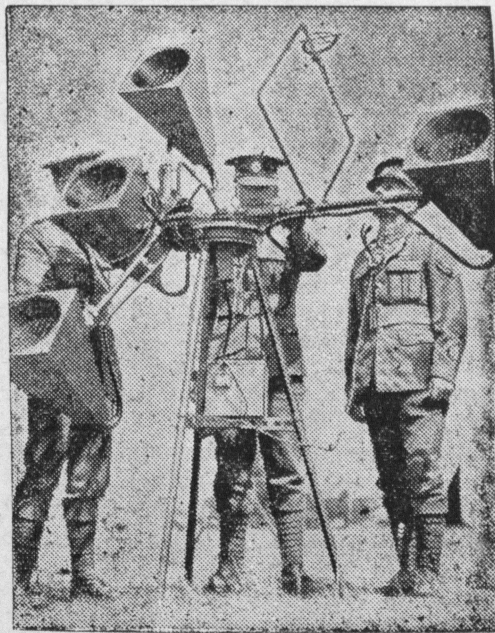
Białe plamy.

W ostatnich dniach gazety wykazują dużo białych plam. Jest to dowód licznych konfiskat.

Inż. Doboszyńskiemu nie pozwalają pożegnać się z umierającą matką.

Stan zdrowia matki inż. Doboszyńskiego tak się pogorszył, że należy obawiać się rychłego końca. Prosi i błaga, by mogła zobaczyć przed zgonem i się pożegnać z swym synem, uwięzionym z powodu znanych zajęć w Myślenicach. Władze sądowe odmówiły jednak prośbie o dopuszczenie syna do umierającej matki. W związku z tem obrońcy dr. Pozowski i dr. Stuhr wystosowali odpowiednią prośbę do ministerstwa sprawiedliwości.

Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.



Angielskie aparaty podsłuchowe w czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

Zmiany w rządzie.

„Iskra“ podaje, że dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu, p. Doleżał, ma objąć delegaturę Polski przy Lidze Narodów, a jego następcą ma zostać dr. Adam Rose, który niedawno bawił w Stanach Zjednoczonych.

Narady u p. Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. P. przyjął gen. inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego. Tak samo przyjął ostatnio w Spale p. ministra spraw zagr. Becka.

Możliwość podwyższenia podatku obrotowego

Mówią, jakoby był rozważany projekt podwyżki o 1 proc. podatku obrotowego. Ewentualną podwyżką byłyby objęte produkujące przedsiębiorstwa przemysłowe.

W dniu 6 września

— wyjazd gen. Rydza-Smigłego na wielkie manewry do Francji.

W dniach od 6—14 września trwać będą we Francji wielkie manewry. Na manewrach tych obecny będzie gen. Rydz-Smigły. Wyjazd ma nastąpić w dniu 6 września.

Kurator Pytlakowski zwolniony ze stanowiska.

Pat. donosi, że min. W. R. i O. P., prof. Świętosławski, zwolnił z obowiązku kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. Ignacego Pytlakowskiego i zamianował kierownikiem tego okręgu p. Wiktora Ambroziewicza. Kurator Pytlakowski był na terenie Warszawy wszechpotężnym reprezentantem polityki oświatowej, prowadzonej przez b. ministra Jędrzejewicza.

Aresztowanie 5 napastników na post. P.P. w Wierchosławicach.

Tarnów. W toku śledztwa w sprawie krwawych zajęć w Wierchosławicach zarządzane zostało aresztowanie 5 włościan, których nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy.

Jak donoszą, dotychczasowe dochodzenia stwierdziły m. in., że w czasie napadu na Ratajczyka napastnicy zrabowali mu portfel z gotówką, zegarek i odznakę policyjną.

Niemcy już się budują Polacy tworzą dopiero komitety.

W związku z huraganową burzą, która przeszła przez Pomorze dnia 28 lipca, wyrządzając w kilku powiatach szkody, sięgające kilku milionów złotych, konsul niemiecki z Torunia objeżdżał osobiście z personelem biurowym te miejscowości, dotknięte burzą, w których zamieszkuje obywatele polscy narodowości niemieckiej. Konsul wraz z personelem na miejscu obliczali szkody, wyrządzone przez huragan u Niemców i odręcznie udzielali zapomóg w wysokości 50 proc. powstałych szkód.

Już dziś we wsiach, zamieszkałych przez Niemców, powstają nowe budowle, kiedy nasze władze i społeczeństwo tworzą dopiero komitety, które mają przyjąć dotkniętą ludność polską z wydatną pomocą materialną.

Chaos myśli słów i czynów.

Ojciec Św. o obecnej sytuacji światowej.

Wiedeń. W czasie audiencji, udzielonej delegacji Akcji Katolickiej, wypowiedział papież — według doniesień z Watykanu — nieszwykłe gorzkie słowa o obecnej sytuacji światowej.

„Dziś — mówił Ojciec św. — panuje na świecie chaos myśli i słów oraz chaos w poczynaniach ludzkich. Jeszcze nigdy w swoim życiu nie cierpiałem tak bardzo, jak obecnie i nigdy jeszcze nie otrzymywałem tak bolesnych wieści o wypadkach na świecie w różnych krajach, jak obecnie. To też nigdy nie odczuwałem tak głęboko potrzeby udzielenia światu duchowej pomocy za pośrednictwem modłów błagalnych, jak w chwili dzisiejszej”.

Bez wątplenia papież miał na myśli rozpaczliwą sytuację w Hiszpanji w związku ze strasznymi okrucieństwami, jakich dopuszczają się komuniści na księżach i ludności, podpalając i niszcząc kościoły i klasztory.

50 000 zabitych i 135.000 rannych

Taki jest plon miesięcznych walk w Hiszpanji.

Radjostacja powstańcza w Sewilli donosi nieustannie o coraz to nowych okrucieństwach wojsk rządowej i czerwonej milicji, w Katalonii ogłoszane są co kilka dni listy proskrypcyjne, a ofiarami egzekucyj padają przede wszystkim duchowni, wśród rozstrzelanych znajduje się biskup Lerida.

Dotychczas władze madryckie rozstrzelały 11-tu generałów powstańczych, którzy dostali się w ręce wojsk rządowych. Poza tem 18-tu generałów przebywa w więzieniach i czeka na sąd wojenny.

Według prowizorycznych obliczeń liczba ofiar wojny domowej w Hiszpanji wynosi 50.000 zabitych i 135 000 rannych. A jeszcze nie widać końca. Aczkolwiek powstańcy odnoszą znaczne sukcesy, jeszcze aż dotąd decydującego zwycięstwa nie odnieśli.

„Polacy, wy nas rozumiecie”.

Wywiad szefa sztabu powstańców hiszpańskich.

Szef sztabu głównej kwatery powstańczej w Maroku, generał Armada, udzielił wywiadu dla prasy polskiej na temat ruchu powstańczego w Hiszpanji.

Na zakończenie wywiadu generał Armada oświadczył: Proszę powiedzieć Polakom, że tak, jak Polacy w roku 1920 obronili swój kraj i całą Europę od północy od dzikiego bolszewizmu i tem samem uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my — powstańcy hiszpańscy — walczyliśmy za naszą ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska! Wy nas rozumiecie”.

Sytuacja budżetowa Polski w oświetleniu zastępcy szefa gabinetu min. skarbu.

W dniu 10 b. m. p. Janusz Rakowski, zastępca szefa gabinetu min. skarbu, na konferencji prasowej oświetlił sytuację budżetową naszego państwa.

P. Rakowski stwierdził na wstępie, że pierwsze cztery miesiące br. budżetowego przyniosły **zrównoważenie** budżetu państwowego i zostały zamknięte nadwyżką w wysokości 1,8 milj. zł. Państwo zaprzestało poszukiwać kredytu, przyczyniając się tem samem do powolnego odbudowania zdolności kredytowej przedsiębiorczości prywatnej.

Osiągnięcie równowagi budżetowej nastąpiło dzięki oszczędnościom: w pierwszych 4 miesiącach b. r. budżetowego, wydatki zmniejszyły się w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 41 milj. zł. Równocześnie zaznaczył się wzrost dochodów skarbowych. Wzrost ten wystąpił zarówno we wpływach z podatków pośrednich, jak bezpośrednich.

Prace nad nowym budżetem będą szły po linii kontynuowania oszczędności i utrzymania równowagi budżetowej. Min. skarbu zamierza unormować stosunki podatkowe, dążąc do jednakowego traktowania wszystkich płatników. Zapowiedziano również znówelizowanie ustawy o **przejmowaniu ziemi za zaległe należności skarbowe** poprzez rozciągnięcie mocy obowiązującej tej ustawy na gospodarstwa już od 50 ha (dotychczas od 200 ha).

W zakończeniu p. Rakowski omówił prace przygotowawcze nad **4-letnim planem inwestycyjnym**; prace te zostały scentralizowane w gabinecie min. skarbu.

Rząd odmówił podwyżki poborów niższym urzędnikom państw.

Prezydium Rady Ministrów nadesłało pismo do Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych w odpowiedzi na memorjał. złożony przez organizację pracowników o poprawę płac niższych grup uposażeniowych.

Postulat rzesz pracowników o podwyższenie najniższej stawki uposażenia ze 100 zł załawniony został odmownie, gdyż obecnie rząd uważa za niewskazane zwiększ. wydatków w budżecie państwa.

Wystawa pszczelarska i zjazdy pszczelarskie.

Toruń. W ub. piątek wicewojewoda pomorski Szczepański w obecności licznie zaproszonych gości ze sfer gospodarczych dokonał otwarcia I Pomorskiej Wystawy Pszczelarskiej, zorganizowanej przez Pomorski Związek Pszczelarzy w hali wystawowej na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu. Wystawa obrazowała dorobek zorganizowanych pszczelarzy pomorskich.

W sobotę prezes Pomorskiego Związku Pszczelarzy, p. Leon Kozikowski z Brodnicy, zajął ogólnopolski zjazd pszczelarski w obecności 500 delegatów z całej Polski i gości.

Referaty wygłosił prof. Aleksander Kozikowski z politechniki lwowskiej i prof. Blank - Weissberg z Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

W niedzielę odbył się walny zjazd Pomorskiego Związku Pszczelarzy, któremu przewodniczył prezes, p. Kozikowski z Brodnicy.

Po sprawdzeniu członków zarządu i udzieleniu przez zjazd absolutorjum wybrano nowy zarząd Związku w dotychczasowym składzie: pp. Leonard Kozikowski, Brodnica — prezes, Antoni Falkowski, Toruń — I. wiceprezes, Bułka Jan, Brodnica — II. wiceprezes, Delewski, Brodnica — sekretarz, dyr. Stefan Barcz, Grudziądz — skarbnik.

Podczas obrad p. wiceprezes Falkowski wygłosił przemówienie o I. Pomorskiej Wystawie Pszczelniczej.

Fabrykowanie proletariatu żelaznego Nie tworzyć karłowatych osad na Pomorzu!

Ministerjum rolnictwa tworzy w ostatnich miesiącach na Pomorzu karłowate osady rolne o obszarze 5 ha. Na osadach tych, powstających w ramach reformy rolnej, wznoszone są gospodarskie i mieszkalne budynki z drzewa.

Pomorskie koła rolnicze zwracają uwagę, że tworzenie 5-hektarowych gospodarstw karłowatych jest równoznaczne z fabrykowaniem proletariatu rolnego na Pomorzu. Gleba pomorska jest licha i jest niemożliwe, by na 5 ha, wyżywić się mogła rodzina, obarczona kilkorgiem dziećmi.

W tych warunkach nie może też być mowy, aby taka osada karłowata stanowić mogła jednostkę gospodarczą o jakimkolwiek znaczeniu handlowym. Osady rolne na Pomorzu powinny obejmować 15—20 ha. i tylko wówczas będą one samowystarczalne.

Napędził żydom strachu, by ich nie dopuścić do udziału w manifestacji gdańskiej.

Liga Morska i Kolonjalna w Kielcach zorganizowała w niedzielę wielki wiec przeciwko zakusom Niemców na Gdańsk. Na wiec ten zaproszone zostały m. in. żydowskie organizacje gospodarze oraz zarząd i rada gminy żydowskiej w Kielcach.

W sobotę do prezesa gminy żydowskiej przyszedł przodownik policji i poradził, aby przed budynkiem gminy, związkami rzemieślników i kupców, żydowskiego gimnazjum i innych instytucji poustawiać dozorców i zwracać baczną uwagę, kto będzie rzucał kamienie do tych budynków. Później zaproszono przedstawicieli żydowskich instytucji do zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej i życzliwie im poradzono, aby żydzi w ogóle w wiece tym udziału nie brali i tego dnia nie ukazywali się na ulicach, albowiem doszło do wiadomości, że „pewne żywiły” przygotowują zajścia antyżydowskie. Wiec odbył się w całkowitym spokoju i to bez żydów, a do żadnych zajęć przeciwko żydom nie doszło.

Zapowiedź wczesnej zimy.

Na polach Wodzisła w powiecie rybnickim na Śląsku odbył się wielki wiec bocianów. Zebrało się ponad 300 bocianów. Bociany wzbily się potem na wysokość około 2000 m. i odleciały w kierunku południowym.

Włościanie okoliczni widzą w tym rychłym odlocie bocianów zapowiedź wczesnej zimy.

B. Dyrektorzy Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy przed sądem.

W dniu 18 bm. przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się proces przeciw dwóm b. dyrektorom Ubezpieczalni w Brodnicy.

Sprawa zapowiada się ciekawie, gdyż rozpoczęto prowadzić sprawę w wyobrażeniu, jak przeciw b. staroście Twardowskiemu.

Na ławie oskarżonych stanęli dwaj działacze „sanacyjni” i dyrektorzy daw. Ubezpieczalni w Brodnicy. b. dyrektor Rosiński Roman lat 36 i b. dyrektor Kędzierski Jan lat 43.

Przed rozpoczęciem rozprawy kilku ludzi przyniosło dużą ilość ksiąg i teczek, które stanowiły dowód rzeczowy. W gmachu Sądowym rozchodziła się co raz więcej wiadomość o mającej się odbyć rozprawie, podobnej jak przeciw b. staroście Twardowskiemu.

O godz. 11.30 wchodzi na salę sąd z przewodniczącym dr. Pikor'em, jako wotant sędzia Ryński i Liebich. Oskarżycielem był p. prokurator Karls z Brodnicy. Jako obrońcy oskarżonych stanęli, Rosińskiego Romana, adw. Stejn z Grudziądza, zaś osk. Kędzierskiego Jana, adw. Pehr z Grudziądza.

Po stwierdzeniu personalij sąd odczytuje akt oskarżenia, który wynosi 29 stron pisma maszynowego. Rosińskiego Romana oskarża się o to, że w latach od 1932 r. do 1935 r. wbrew przepisom służbowym pobierał z kasy Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy zaliczki na uposażenie służbowe, przyczem polecił wypiać tych nie księgować, a wykazywał jako gotówkę kwity tymczasowe, wręczane przez niego kasie w zamian za pobrane zaliczki.

W 1932 do 1935, nie będąc do tego uprawnionym, polecił utworzyć dla siebie dwa konta osobiste na rachunku dłuźników i wierzyteli, na które zalecił zapisywać kwity i pobierał z kasy Ubezpieczalni zaliczki na poczet uposażenia służbowego, przyczem dnia 31. XII. 35 r. zadłużenie jego wynosiło 1.237,48 zł.

W maju 1933 r. pobrał z kasy Ubezpieczalni kwotę 250 zł na kurację w Nałęczowie i za wydatkowane pieniądze nie przedłożył żadnego rozliczenia.

W sierpniu 1933 r. podrobił wniosek, skierowany do Ubezpieczalni w Brodnicy, w imieniu swego ojca, Piotra Rosińskiego, na zakup jednego wagonu drzewa, które teje Ubezpieczalni miał dostarczyć majątek Gródek z pow. działdowskiego.

Następnie zmusił swego ojca Rosińskiego do nabycia jednego wagonu drzewa stolarskiego, pochodzącego z majątku Gródek, bez pokrycia i zabezpieczenia. Ze względu na nie wypłacalność oskarżonego Rosińskiego Ubezpieczalnia poniosła straty 927,14 zł.

Dalej w marcu i grudniu 1935 r. wystawił trzy likwidacje diet i kosztów przejazdu na podróże, których nie odbył i z tego tytułu pobrał 75,80 zł.

W roku 1935 pobrał z apteki „Pod Orłem” bez zaliczenia lekarza Ubezpieczalni lekarstwa i artykuły kosmetyczne na 199,00 zł Należność kazał pokryć teje Ubezpieczalni.

Drugiemu oskarżonemu, Kędzierskiemu, b. dyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy, zarzuca akt oskarżenia, że w latach od 1932 r. do 1935 r. wbrew przepisom służbowym także pobierał z kasy Ubezpieczalni zaliczki na uposażenie służbowe, przyczem wypiać tych nie zalecił księgować.

Dnia 21. III. 1932 r. pobrał z kasy 150—zł zaliczki na koszty podróży, z których nie przedłożył żadnego rozliczenia.

W roku 1934 spowodował Kędzierski, iż Ubezpieczalnia pokryła koszty leczenia w Sanatorium w Zakopanym Wandy Krakowskiej w kwocie 745,50 zł. mimo, że Krakowska nie była uprawniona do korzystania z tych praw.

Dalej zarzuca się Kędzierskiemu, że mimo zlikwidowania i zakazu wjazdu samochodem Ubezpieczalni spowodował, iż wypłacono za benzynę z kasy 2.961,05 zł.

Dnia 9 lipca 35 r. bez zezwolenia władz pobrał z kasy zaliczkę 900,—zł. Pozatem wybrał z apteki „pod Orłem” lekarstwo i artykuły kosmetyczne za 536,98 zł, które rachunki wypłacała kasa Ubezpieczalni.

Oszustwa zostały ujawnione, dopiero po likwidacji Ubezpieczalni przez Zakład Ubezpieczalni w Warszawie, przez zdawanie agent Ubezpieczalni w Grudziądzu.

Rosiński, który już pracował w Ubezpieczalni w Grudziądzu, został z dnem 9. I. 1936 r. zawieszony, a Kędzierskiego zawieszono z dnem 29. I. 36 r. już jako pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia Sąd odczytał sprawę do godz. 17-tej. Po przerwie przystąpiono do badania oskarżonych. Pierwszy oskarżony, Rosiński Roman, do winy nie przyznaje się.

Rosiński oświadcza, że był kierownikiem działu finansowo-gospodarczego.

Wykształcenia żadnego nie posiada, a jedynie był przez 2 dni w Warszawie na kursie.

Zaliczki brał i konta posiadał, gdyż inni urzędnicy też posiadali konta osobiste. Komisja jak i Inspektor wleźlieli o jego kontakach i nigdy tego nie kwestjonowali.

Dalej przyznaje, że pensji miał 450 zł. Gdy miał za duże obciążenie konta, zrobił drugie konto, aby nie wykazać zbyt wysokiego zadłużenia. Pozatem kazał utworzyć konto dla swego ojca, który zalegał za drzewo, wzięte z majątku Gródek. Wniosek w imieniu ojca o przyznanie drzewa podpisał sam i oświadcza, że ma drugie imię Piotr.

Na pytanie Sądu, dlaczego podpisuje raz Piotr, drugi raz Roman, Rosiński podaje, że podpisywał, jak miał humor!

DZIECIĘ MARJI.

(Ciąg dalszy).

— Proszę o odprawienie kilku Mszy św. na intencję nawrócenia pewnego młodzieńca. Pragnęła bym w nich uczestniczyć, jako nauczycielka mam atoli tylko czas do godziny dziewiętej rano.

— Czy ten młodzieńiec, zapytał łagodnie, jest graczem, pijakiem, hulaką.

— Nie, to człowiek, dobry, szlachetny, lecz nie posiada wiary.

— To smutne dziedzictwo wielu naszych dzisiejszych młodzieńców. Nie wierzą, bo nie chcą wierzyć, aby mogli żyć wygodnie.

— Jestem przekonana, że ten, o którym mowa, chce wierzyć, ale brakuje mu siły do zrzucenia pęt, które dusze wiążą. Dotychczas sama się za niego modliłam, lecz czuję, że tego było widocznie za mało. Lepiej, niech modły będą w ofierze Mszy św.!

— Dobrze, dziecko, rzekł z rozczuleniem kapłan, — przez cały dzień o godzinie siódmej rano za tego młodzieńca złożę ofiarę Mszy św. przy

ołtarzu Matki Boskiej. Niech pani pomoże mi się modlić!

Józefina wyciągnęła nieśmiało sakiewkę i położyła dwudziestofrankówkę na stole. Ksiądz od dał jej pieniądze, mówiąc:

— Szczęśliwym będę się czuł, jeśli modły moje przyczynią się do uratowania duszy. Pieniądze zaś pani więcej potrzeba może niż ja, który już stoł nad grobem. Zostań pani z Bogiem!

Pełna radosnej nadziei wróciła Józefina do kościoła. Henryk ciągle stał oparty o filar. Sądził, że Józefina zasmuciła na tę radość, aby go w kościele widziała i że potrzeba mu na nią czekać.

I spostrzegła go. Stała jak wryta, oczy jej wielkie i piękne spoczęły z wdzięcznością na Henryka, usta jej drżały, ręce szukały oparcia, radość ją tak wzruszyła, że ledwo się na nogach utrzymać mogła.

Henryk podbiegł, powstrzymał i wyprowadził z kościoła.

— Jak się pani teraz czuje? — zapytał.

— Dobrze już, dziękuję panu — odrzekła, gdy ochłonęła.

— Co panią tak wzruszyło?

— Widok pana. Nie spodziewałam się pana w kościele.

— Razem z panią tam wszedłem i widziałem, jak się pani modliła, w sercu moim w tym czasie walczyły najróżniejsze uczucia. Dotrzymałem danego przyrzeczenia i zostałem za to nagrodzony, bo, chyba pani czuje, że jestem bardzo bliskim prawdy.

— O jakże jestem szczęśliwą! — szepnęła.

XVI.

W kilka dni później odwiedziła Józefinę jedna z jej znajomych. Kiedy siedziały w jej pokoju, gawędząc, naraz otworzyły się drzwi i wpadł Hieronim, w czapce na głowie i z batem w rękę. — Dzisiaj nie będę się uczył — zawałł.

A to dlaczego? zapytała Józefina spokojnie. — Bo mi się nie chce, odpowiedział. Co to za pani? zapytał, wskazując palcem na Marię łagodnie, ale stanowczo.

— To moja przyjaciółka, — odpowiedziała Józefina, — która bardzo by się cieszyła, gdyby Hieronim był grzeczny i zdjął czapkę z głowy.

Chłopak zagniewany zerwał czapkę i Józefinie rzucił pod nogi.

— Masz czapkę dręczycielko! A teraz chce wiedzieć, pogo ta pani przyszła? (C. d. n.)

Na co się zanosi w Gdańsku?

Z polecenia senatu został uwieczony wybitny członek opozycyjnej partii niemiecko-narodowej, adwokat Friedrich. Adwokat Friedrich wniósł swego czasu skargę na ręce Wys. Komisarza Ligi Narodów Lestera z powodu zawieszenia organu partii niemiecko-narodowej. Uwieszenie to uważane jest jako początek nowych prześladowań opozycji. Zwróciło też uwagę, że władze sennckie wymówiły od 1. X. mieszkańca wszystkim lokatorom wielkiego gmachu, w którym dawniej mieściły się koszarzy armii niemieckiej.

Afera Parylewiczowej bije rekordy.

Ustalono malwersacje „pani prezesowej” na terenie organizacji społecznych.
Warszawa. Do Warszawy powrócił kierownik nadzoru prokuratorskiego ministerstwa sprawiedliwości, prok. Sądu Najwyższego Kreczkowski, który wyjechał do Krakowa celem zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Parylewiczowej. Śledztwo w tej sprawie, wszczęte dnia 4 lipca r., jest prowadzone z całą energią. Specjalnie zorganizowany aparat śledczy pracuje pod kierownictwem sędziego apelacyjnego dla spraw wyjątkowego znaczenia, p. Korusiewiczza, któremu został oddany do pomocy sędzia Tadeusz Restroff. Aparat ten sprawdza obfity materiał, zgromadzony podczas dochodzenia prokuratora i dokonanych rewizyj. Niezależnie od tego zostały w związku z tą sprawą podjęte przeciwko kilku osobom na terenie apelacji krakowskiej dochodzenia dyscyplinarne, a pewien sędzia okręgowy jest zawieszony w swych czynnościach. Wynik śledztwa wskazuje, że Parylewiczowa dopuściła się przywłaszczenia większych sum pieniężnych na szkodę organizacji społecznych, w których pracowała, m. in. na szkodę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Rodziny Sądowej.

263 osoby są jeszcze w Berezie.

Warszawa. W obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej przebywa obecnie 263 osób. Są to komuniści, Białorusini i Ukraińcy. W obozie izolacyjnym nie pozostał nikt z członków Stron. Narani też żaden z oficerów dawnego obozu narodowo-radykalnego.

Premjowanie kłaczy i ich przychowku.

Z okazji tegorocznej jesiennej licencji ogierów prywatnych na Pomorzu urzęda Pomorska Izba Rolnicza premjowanie kłaczy włościńskich półkwi szałchetnej oraz ich potomstwa. Premjowanie odbędzie się w piątek, dnia 4. IX. r. w Nowemście, pow. lubawskiego o godz. 9.30.
Celem premjowania kłaczy jest; zachęta włościńskich hodowców do racjonalnego wychowywania kłaczy szałchetnej półkwi i ich potomstwa żeńskiego, będącego w posiadaniu włościńskich.
Pierszeństwo w uzyskaniu nagrody mają kłaczy własnego chwcu, zapisane w pomorskiej księdze stadnej i pochodzące po ogierach państwowych lub licencjonowanych. Ubiegający się o nagrodę winien przedłożyć Komisji Sędziów odpowiednie rodowody koni.
Przewidziane są nagrody pieniężne Pomorskiej Izby Rolniczej i ew. Wydziałów Powiatowych, za kłaczy 3-letnie i starsze oraz za racjonalnie odchowane źrebce, a za grupy hodowlane, składające się co najmniej z 3-ch sztuk — nagrody honorowe w postaci medali brązowych i listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.

Każdy pszczelarz

Każdy pszczelarz i każdy, który nim zostać pragnie, winien być w posiadaniu „Elementarza Pszczelarzkiego” popularnego podręcznika, który w nader jasny i zrozumiały dla wszystkich sposób zawiera wszystko to, co każdy bartnik o pszczelarstwie winien wiedzieć. Przystępna cena 75 gr. za egz. umożliwia nabycie go każdemu. „Elementarz Pszczelarzy”, napisany przez doświadczony fachowiec w tej dziedzinie, p. Bułkę z Brodnicy, nabyć można w księgarni „Drwęcy” w Nowemście oraz w księgarni p. Bułki w Brodnicy.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.
Sobota, 22. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Koncert. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.45 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Od żagliwa do łodzi podwodnej” — odczyt. 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 19.00 Koncert rozrywkowy z udziałem solistów. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą „Plony młodej wsi”. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Dwa skecze: „Strzęp życia” i „Pacjent”. 22.00 „Jak wykorzystamy doświadczenie Olimpijskie” — wywiad. 22.25 Piosenki i melodie nastrojowe. 23.00 Muzyka tan.
Niedziela, dn. 23. VIII. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z Torunia. 12.03 Poranek muzyczny ze Lwowa. 14.20 „Dlaczego należy dbać o skórę bydłącą?” — pogad. 15.55 Muzyka salonowa. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Audycja ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie. 21.30 Koncert rozrywkowy z Poznania. 23.00 Muzyka tan.
Poniedziałek, 24. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Płyty. 16.00 Koncert. 16.45 „O grzybach jadalnych i trujących” — pogad. 17.00 Audycja karatmska z Wilna. 17.25 Płyty. 17.50 „Odpoczynek zorganizowany” — pogad. 19.30 Koncert ze studja na Wystawie Radjowej w Warszawie. 22.00 Koncert rozrywkowy z Wilna. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia

Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Sobota, 22. VIII. 12.03 „Jak pracujemy w Kołach Gospodyń Wjelskich” — pog. roln. 14.30 Płyty. 18.00 „Nasz program”. 18.10 Płyty. 18.25 Wiad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.20 Wiad. sport. z Pomorza.
Niedziela, dn. 23. VIII. 9.00 Tr. nabożeństwa w bazyliki św. Jana w Toruniu. Mszę do św. Łucji odśpiewa chór mieszany św. Cecylii. 10.30 „Koncert ży zeń”. 14.30 „Dożynki na Kaszubach” — tr. z Torunia w wyk. Koła Kaszubów w Toruniu, chór i orkiestra lud. 15.20 Koncert reklam. 21.00 Płyty. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.
Poniedziałek, 24. VIII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopci” Reymonta. 12.23, 14.30, 17.25, 18.10, Płyty. 15.30 Wiad. gospod. z Warszawy. 16.00 Koncert z Clehocinka. 18.00 „Rezerwat przyrodniczy w Radzynie” — pogad. przyrodn. 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 21.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.45 Wiad. sport. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.



Wysuszone mydło Tukan

jest najoszczędniejszym i najtańszym MYDŁEM DO PRANIA !!!

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 18. 8. 1936 r.

Krowy:		
Wytuczony pełnomięsiste . . .	64—	70
Tuczony mięsiste . . .	56—	60
Nietuczony dobrze odżywiony . . .	44—	50
Miennie odżywiony . . .	18—	20
O wce:		
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . .	66—	72
Tuczony starsze skopy i macioriki . . .	60—	64
Dobrze odżywiony . . .	00—	00
Miennie odżywiony . . .	00—	00
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi . . .	104—	108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . .	98—	102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . .	—	96
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi . . .	90—	94
Maciorcy i późne kastraty . . .	88—	100

GIELDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31^{1/2}; frank francuski 84.99^{1/2}; frank szwajcarski 173.25; funt szterling 26.76; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.96.

GIELDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 8.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	14.50—	14.75
Pszonica	21.25—	21.50
Jęczmień	15.75—	16.25
Owies nowy	13.25—	14.00
Rzepak zimowy	33.00—	34.00
Groch Victoria	21.00—	24.00
Groch Folgera	21.00—	23.00



Czas już najwyższy pomyśleć!

o zapisaniu gazety na miesiąc wreszcie. Żalwa już ukończona — jest przeto więcej już wolnego czasu — a przytem, jak ważne rozgrywają się sprawy w świecie — jak ważne zagadnienia stoją przed naszym krajem. Któż chciałby w takich czasach być bez gazety? Trzeba więc koniecznie zapisać sobie gazetę na nowy miesiąc.

Zarząd gminy Nowemiesto-wieś podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 28 sierpnia 1936 r. o godzinie 10 tej rano w lokalu Zarządu gminy w Nowemście odbędzie się

wydzierżawienie ziemi gminnej,

położonej w Mszanowie o powierzchni 2 ha 50 arów 17 metrów na przeciąg lat trzech.
Wydzierżawienie dokonane będzie drogą publicznej licytacji.

Wójt: Łukaszewski Jan.

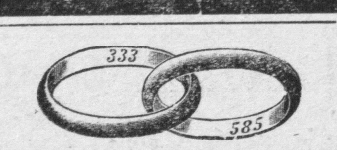
UWAGA!

pa. Smoła destyl.
Ilepnik
papa
karbolineum
trzcina sufit.
gwoździe, gips
Wapno
cement Portl.
dźwigary
Kafle do pieców
w różnych kolorach
maneze
młóckarnie
wialnie
sieczkarnie
kultywatory
plugi—brony
parniki „Ventzkiego”
oraz
wszelkie inne artykuły
budowlane i rolnicze
poleca z nowych przesyłek
po najniższych cenach

N. EWERTOWSKI,
NOWEMIASTO
Tel. 66. — Tel. 66.
handel żelaza maszyn rolniczych, artykułów budowlanych i sprzętów domowych.

Pomocnik stolarski
na farnierowane prace może się zgłosić
St. Salamowicz,
Brodnicza Pom.

TAPETY
FARBY
KARBOLINEUM
KWAS SOLNY
OLEJE maszynowe
poleca
po najniższych cenach
J. CIESZYŃSKI,
drogerja i skład farb
NOWEMIASTO
Rynek — Telef. 62.
Rok. założ. 1909.



Obrączki ślubne,
budziki, zegary, zegarki,
biżuterję, artykuły optyczne
kupuje się najkorzystniej
w firmie
L. KOZIKOWSKI,
mistrz zegarmistrzowski
Nowemiesto, n. Drw.,
Sobieskiego 7.
Szybka i fachowa naprawa
zegarków, zegarków,
biżuterji i optyki.
Niskie ceny.

Od 4 lat do zapraw i marynat najlepszy ocet w butelkach z kolorowym etykietem



żądać w składach kolonialnych i sklepach spożywczych.

Polecam WAPNO CEMENT ODKŁADNIE LEMIESZE ROWERY Teodor Tysler. Lubawa.
Przyjmę na stancję uczennice lub uczni gimnazjalnych.
Murawska, Nowemiesto, Okólna 15.

Pasy zapędowe!!
wszelkie rozmiary ewentualnie na poczekaniu poleca tanio
SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ,
Brodnicza n. Drw. przy moście tel. 111.
Potrzebny chłopak do bydła od 1 września
Juljana Kotewicz, N. Brzozie,

Dobry, suchy TORF

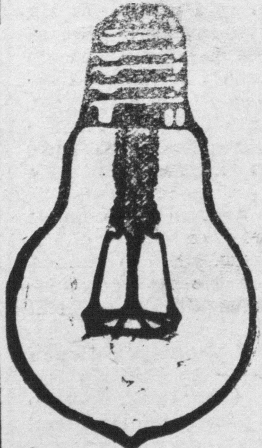
z dostawą po 11.— zł, na miejscu po 8.— zł za kłafę
Maj. Hartowiec, p. Montowo.
Skład kolonialny wydzierżawie od zaraz **Ostrowski, Rybno,** pocz. Rybno.
Dobry wóz roboczy korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowemiesto.

Trawa

z łąk do wydzierżawienia. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowemiesto.

DRUKI
wszelkiego rodzaju zwyczajne do najwykwintniejszych
po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie
Drukarnia „Drwęca” Nowemiesto.

Żarówky



oraz wszelkie materiały instalacyjne, wchodzące w zakres elektryfikacji jak:
pleciankę, przewody, oprawki, wyłączniki, bezpieczniki, izolatory itp.
poleca w wielkim wyborze i po cenach niskich

KSIEGARNIA „DRWECA” NOWEMIASTO.
Ładowanie akumulatorów po cenach niższych.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. X. w. 10—23.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kuszając go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie, co napisano? Jako czytasz? On odpowiedział, rzekł: Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; toż czyn, a będziesz żył. A on, chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przyjąwszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycho i wpadł między zbójce, którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawili. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tą drogą, a ujrawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podług miejsca i widząc go, minął. A Samarytanin niektóry, jadąc, przyszedł wedle niego i ujrawszy go, miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim; a cokolwiek nad to wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Który z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty uczyn takżel!

Każdy ma być wobec drugiego miłosiernym Samarytaninem.

Święty Jan, gdy już w starszym wieku, ciężko mu było dłużej przemawiać, zwykł był powtarzać: „dziateczki moje, miłujcie się nawzajem!” A gdy zapytywano go, dla czego zawsze też same słowa powtarza, odpowiedział starzec sędziwy: „bo jest to rozkazaniem Pana, a skoro to jedno się stanie, stało się zadość całemu zakonowi.

Zaiste, „rozkazaniem Pana” jest: „będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego”. A i w tem miał słusność św. Jan, że, skoro się bliźniego miłuje, to już się zadowoliło Pana Boga, boć miłość Boga i miłość bliźniego, to jakby dwie gałęzie u jednego drzewa, jakby dwa potoki z jednego źródła wypływające; innemi słowy: gdzie nie ma prawdziwej miłości bliźniego, tam też niema prawdziwej miłości Boga, tak ściśle jedna z drugą połączona.

A w dzisiejszej Ewangelji św., jakże słicznie i dokładnie przedstawił nam Pan Jezus tę miłość bliźniego! Najprzód widzimy tam okrucieństwo zbójców, potem samolubstwo kapłana lewity, a na tem tle zatwardziałości serca, jakże świetnie odbija w końcu bezinteresowna, a czynna miłość bliźniego u Samarytanina!

Ow Samarytanin nie pyta, kto tam leży, nie odchodzi, widząc, że to nieprzyjaciel jego, bo żyd,

nie tylko lituje się nad nim, ale zabiera się zaraz do czynu i pracy sobie zadaje i mudzi sobie w podróży i pozbywa się potrzebnych dla siebie napoi i jeszcze w gospodzie daje dwa srebrne grosze, nadmieniając: „cokolwiek nadto wydasz, oddam tobie”.

Jak ów Samarytanin postąpił, ma czynić każdy z nas, bo Pan Jezus mówi: „Idźże i ty i uczyn takżel”. Nietylko litować się mamy nad bliźnim, nietylko pocieszać, ale, gdzie trzeba i czynem okazać swą miłość bliźniego. A sposobności do tego mamy, w dzisiejszych zwłaszcza czasach, aż nadto dużo.



Celem uczczenia tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid jeden z placów w Paryżu nazwano „Placem Królowej Astrid”. Na placu tym stanął pomnik przyjacieli francusko-belgijskiej. Na zdjęciu plac i pomnik.

Zakonnica — doktorem medycyny.

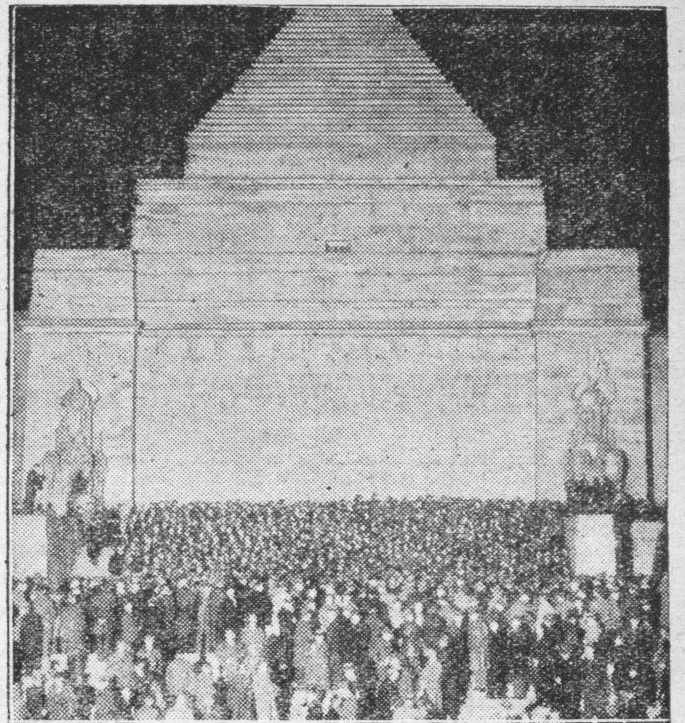
Po roku praktyki w szpitalu Miłosierdzia w Filadelfji uzyskała siostra Lalińska (Zgrom. SS. Pielęgniarek i Lekarek) doktorat z medycyny. Do zgrom. wstąpiła w 1927 r. Siostra L. uda się niebawem do Indji Półn. i będzie czynna w szpitalu dla kobiet i dzieci pod wezw. św. Rodziny w Rawalpindi. Przypuszczać należy, że s. Lalińska jest pochodzenia polskiego. (P. D. R. W.).

Pierwszy kapłan na biegunie magnetycznym

O. Henry ze Zgrom. OO. Oblatów w Repulse Bay (na północ od zatoki Hudson) wyruszył w marcu 1935 r. z grupą Eskimosów do bieguna magnetycznego. Po 14 miesiącach otrzymał ks. bp. Turquetil wiadomość radiową od O. Henry, że dotarł szczęśliwie do celu. O. Henry jest pierwszym kapłanem na biegunie magnetycznym; przez krótki czas swego pobytu tamże pozyskał już sporą ilość katechumenów, których przygotowuje do chrztu św. (P. D. R. W.).

W Australji odkryto nową rasę.

Angielska wyprawa naukowa Hide odkryła w południowo zachodniej Australji nową rasę ludzką. Ludzie ci, małego wzrostu i o jasnobronzowym kolorze skóry, mieszkają w żyznej dolinie, otoczonej ze wszystkich stron przez wysokie góry. Stoją oni na dość wysokim poziomie kulturalnym. Ludność tej doliny sięga liczby 200,000 osób. Rasowo różnią się nowo odkryte plemiona od reszty plemion australijskich, a również i język ich nie jest podobny do żadnego z narzeczy plemion australijskich.



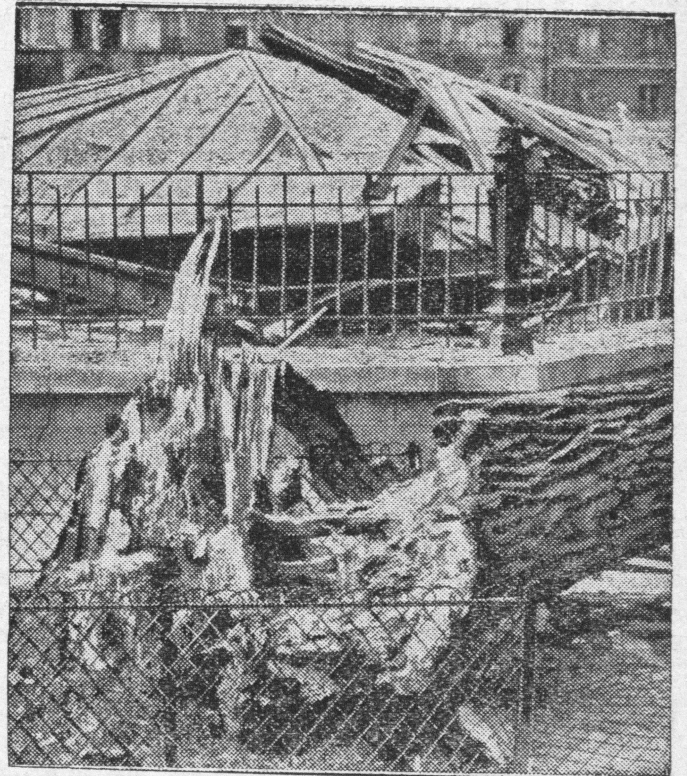
W Melbourne (Australja) przed wielkim pomnikiem na cześć poległych w wojnie światowej odbyła się defilada 20 tys. b. żołnierzy wojny światowej.

Sułtan Afrykański przechodzi na religję katolicką

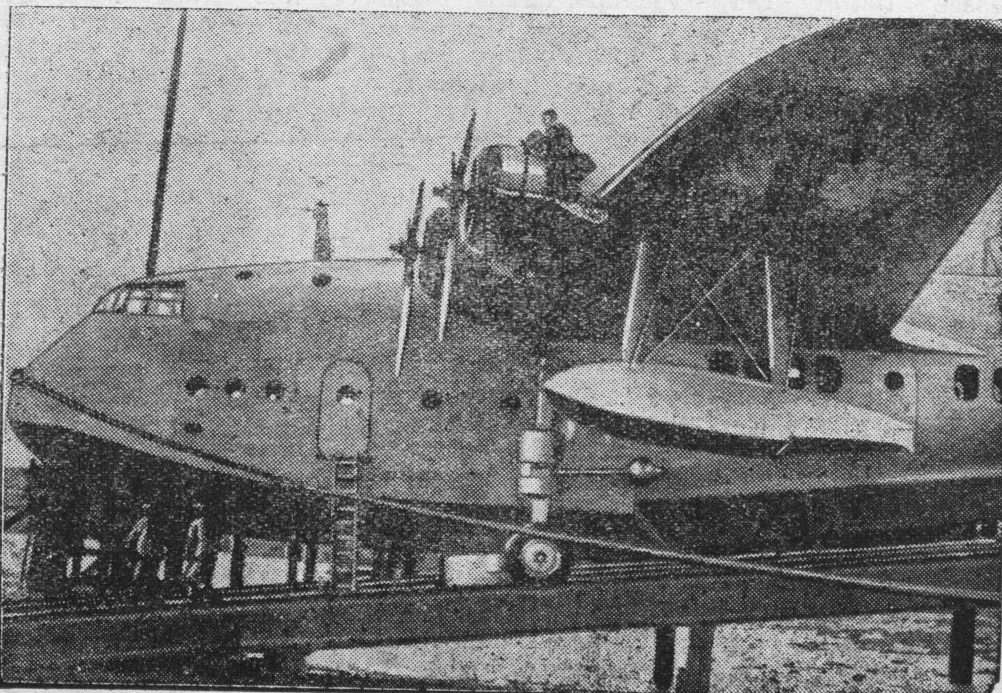
Jeden z najwybitniejszych sułtanów terytorjum Tanganiki, panujący nad Bugufi, przeszedł ostatnio na wiarę katolicką wraz z małżonką i kilkoma dworzaczami. Od dłuższego czasu pod wpływem jednego z misjonarzy zaznajamiał się z czarny sułtan z zasadami religji.

Eskimosi pozjadali już z głodu wszystkie psy.

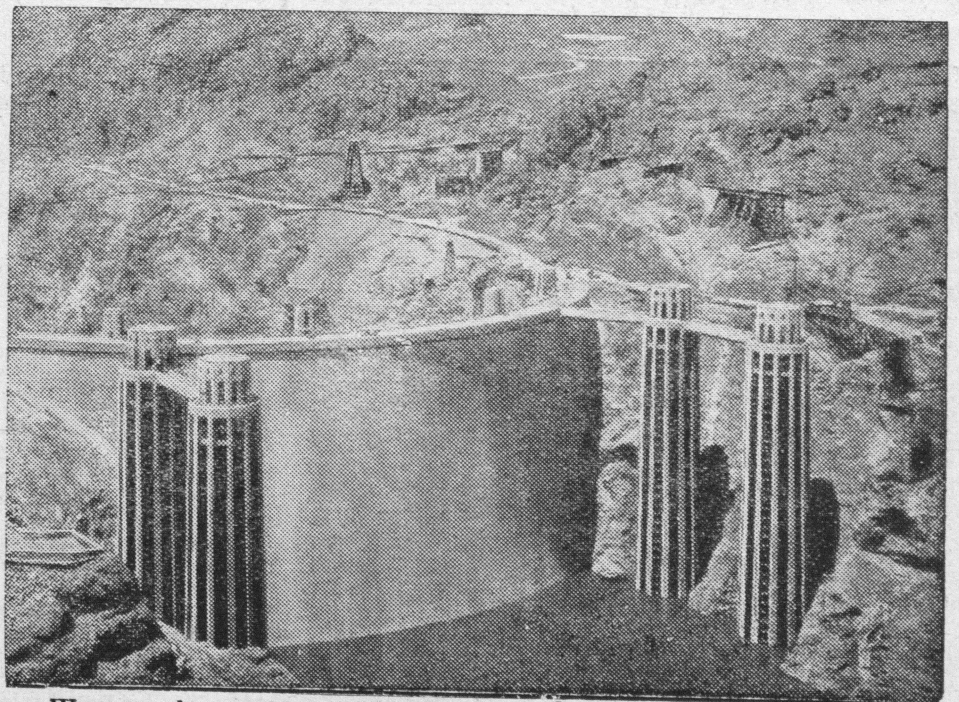
Nowy Jork. Z Nome (Alaska) donoszą o głodzie wśród Eskimosów. Eskimosi pozabijali i zjedli niemal wszystkie psy, będące w tamtejszych okolicach jedynym środkiem komunikacji. Statek „Northland” wyruszył z polecenia Waszyngtonu z Nome do Cap Barrow na Oceanie Lodowatym, wioząc 100 ton mąki, a także oliwę i konserwy celem rozdania ich głodującym Eskimosom.



W Paryżu ogromne drzewo, w które uderzył grom podczas burzy, przewracając się na stojący opodal pawilon muzyczny, zraniło przeszło 50 ludzi.



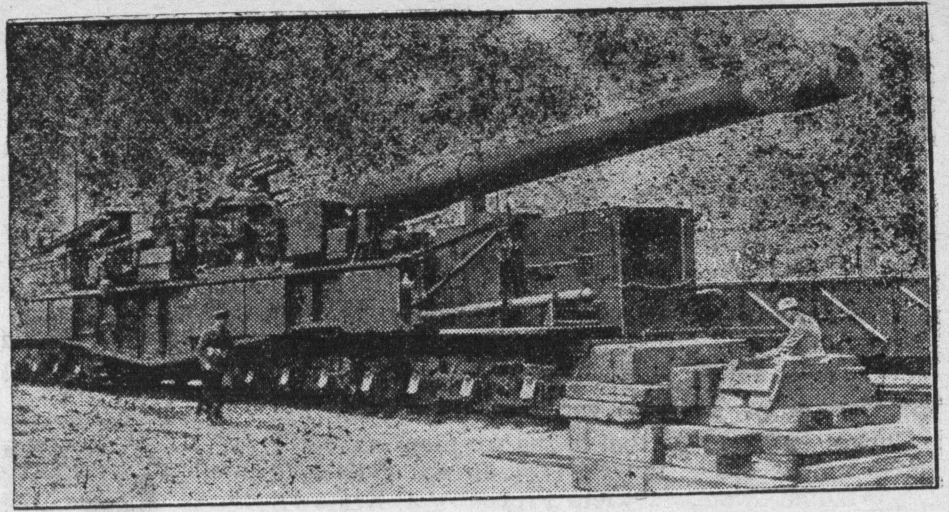
W zakładach lotniczych w Rochester (Anglja) znajduje się na wykończeniu olbrzymi wodnosamolot, który niebawem ma służyć do komunikacji transoceanicznej. — Olbrzym ma dwa pokłady i zaopatrzony jest w 4 potężne silniki. O rozmiarach jego świadczą sylwetki mechaników, zajętych przy montażu silników. Jest to pierwszy z serii 14 aparatów, jakie będą zbud. w Rochester.



W przyszłym roku wykończona będzie olbrzymia tama wodna w amerykańskim stanie Colorado, która umożliwi uruchomienie elektrowni o sile 650.000 koni mocy.



Na ilustracji widzimy 3 typy najnowszych wozów angielskich, przeznaczone dla komunikacji na szynach i po autostradach. Na prawo widzimy wóz motorowy angielskich kolei żelaznych — następnie nowoczesny wóz tramwajowy i wreszcie jako ostatni przedstawiony jest najnowszy typ autobusu. Jak widzimy, linja opływa króluje, stanowiąc cechą charakterystyczną współczesnych środków lokomocji.



Wielkie działo amerykańskie przewieziono do Kaliforniji. Zasięg wynosi 32 kilometry, a kaliber 32 cm.

Za oceanem szukał pracy, a znalazł śmierć.

Pisma polskie z Ameryki donoszą o tragedji 19-letniego Józefa Stachniałki z pow. wieluńskiego. Stachniałek zdołał w ukryciu odbyć podróż z Gdyni do Nowego Jorku na statku „Pilsudski”. W Ameryce zmienił nazwisko, aby go nie aresztowano i nie odstawiono do Europy. Przechodził bardzo ciężkie koleje losu. — Pracy szukał bezasiennie. Od Nowego Jorku chodził za nią aż na Florydę — kilka tysięcy kilometrów. Czasem tę pracę miał, częściej nie. Pracował ciężko za małym wynagrodzeniem albo przymierał głodem. Przed kilku dniami wyłowiono zwłoki młodego samobójcy z rzeki koło Goshen w stanie New Jersey.

27.000 zł przy zwłokach żebaczki.

Rybnik. Na torze kolejowym pod Chałpkami znaleziono zmasakrowane zwłoki głuchoniemej żebaczki, Marji Joszczakowej, pochodzącej z Kokozyca, pow. rybnickiego. Żebaczka, nie słysząc sygnału maszynisty, została przejechana przez pociąg na śmierć. W czasie oględzin zwłok znaleziono zaszyte w sukni banknoty na sumę 27,300 złotych.

Zgon 116-letniej kobiety.

W Rumejkach zmarła niejaką Katarzyna Rumnowiczowa, skończywszy 116 lat. Przed 10 laty zmarła utraciła wzrok i była na utrzymaniu swej 80-letniej córki.

Bandycki napad na ulicy.

W Nicei 6 bandytów, jadących samochodem, zrabowało dwu urzędnikom worek, zawierający 800.000 franków, które urzędnicy przewozili do kasy skarbowej. Napadł odbył się w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Władze bezpieczeństwa niezwłocznie rozpoczęły poszukiwania. Posterunki na granicy francusko-włoskiej zostały zaalarmowane.

Gramofon, oddający szczekanie psa, wypłasza złodziei...

Paryski inżynier Pantard skonstruował osobliwy aparat, który będzie jednakowo wprowadzał w panikę włamywaczy i... koty. Chodzi tu mianowicie o gramofon, który załącza się automatycznie i sam zaczyna grać z chwilą, gdy ktoś niepowołany, a więc np. złodziej, uruchamia jakiś ukryty kontakt w pokoju, do którego się włamał. W owej chwili rozlega się okropne ujadanie psa z płyty gramofonowej. Przestraszony złodziej, nie wiedząc, że to płyta tylko jest źródłem szczekania psa, w obawie, iż lada chwila przyskoczy do niego jakiś groźny brytan, ucieka pospiesznie.

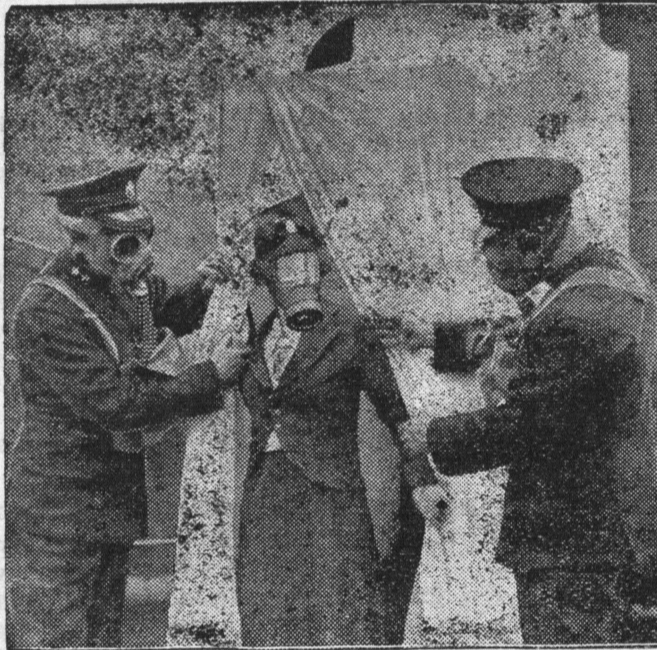
Orginalny aparat inż. Pantarda może być również w ten sposób nastawiony, że co pół godziny samoczynnie zaczyna szczekać. W ten sposób wypłasza np. koty, harujące po ogrodzie i kładzie kres kociej muzyce, tak niemilej nieraz, szczególnie w nocy.



Amerykanie wybudowali wielkie skarbcie w porcie Knox, dokąd przewożą zapasy złota i srebra z całej Ameryki. Na zdjęciu skrzynie ze srebrem na ulicy San Francisco, przygotowane do załadowania.

Krokodyl połknął poborcę podatkowego.

Mieszkańcy wyspy Borneo nad brzegami rzeki Barito są muzulmanami. Jako wierni wyznawcy Koranu Borneańczycy kąpią się codziennie w falach rzeki, rojącej się od krokodyli. Niema dnia, by żarłoczne bestje nie porwały kogoś z kąpiących się. Nikt jednak nie myśli o przepłoszeniu bestji. Ale ostatnio zdarzył się taki wypadek. Krokodyl połknął poborcę podatkowego razem z zebranymi od podatników pieniędzmi. Tubylcy w obawie, by następca poborcy nie ściągnął od nich po raz drugi sum podatkowych, utopionych w paszczy krokodyla, urządzili polowanie na krokodyla, rozpruli zwierzę i wydobyli pieniądze, znajdujące się w jego wnętrzościach.



W Anglii podobno każdy obywatel ma otrzymać bezpłatnie maskę gazową. Na zdjęciu pewna pani opuszcza komorę gazową, w której miała okazję wypróbować działanie swej maski.

Drzewo, które żywi się małpami.

Przed kilku laty jeden z brazylijskich uczonych dokonał niezwykłego odkrycia. Znalazł on mianowicie w brazylijskiej Gujanie pewien gatunek drzewa, które żywiło się małpami. Drzewo to jest wysokości 4-piętrowej kamienicy i tworzy olbrzymi splot tysięcy gałęzi, wydając z siebie zapach, który wabi małpy. Nieogłędne i łakome małpy wpadają w objęcia gałęzi, które natychmiast szczerze oplatają ciało każdej małpy. Przez trzy dni trwa ten skurez, kończący się tem, że po trzech dniach gałęzie rozwijają się, a na ziemi spadają już tylko... kości. Uczony ten na dowód prawdziwości swych słów, przedłożył naukowemu zakładowi badawczemu w Rio de Janeiro fotografię tego dziwnego drzewa.

— Co ci się stało? Czemu masz taką smutną minę?

— Ząb mnie boli od kilku dni. Ani na chwilę nie ustaje.

— No wiesz! Gdyby to był mój ząb, dawnobyśmy kazał go wyrwać.

— Ba, gdyby to był twój ząb, zrobiłbym to samo.

Chłop spotyka w drodze żyda:

— Mosku — woła — a nie wieta, daleko jeszcze będzie do Wólki?

Żyd zatrzymuje się i obrzuca chłopca ciekawym okiem.

— A skąd wy wlecie, gospodarzu, że ja Mosiek?

— A bo to trudno wiedzieć? Żyd, to już Mosiek. Zgadłem i tylo!

— A no, kiedyście zgodli, jak ja się nazywam, to zgodniście teraz sobie, jak daleko do Wólki. I żyd poszedł swoją drogą.

Dzwony spadły z wieży z kościoła.

Poznań. W czasie pożaru kościoła w Wilkomłach pod Lesznem runęły 4 dzwony z wieży i rozbiły się w drobne kawałki. Straty wynoszą około 20.000 złotych.

Dwie wioski zasypane przez górę.

U podnóża góry Szegiety na Kaukazie obsuwała się ziemia, która zasypała dwie wioski. Zwały ziemi zasypały łożysko rzeczki, na miejscu której powstało jezioro o głębokości 11 metrów. Liczby ofiar w ludziach narazie nie ustalono.

Brak paszy dla pół miliona krów.

Skutkiem braku paszy, spowodowanego suszą, pół miliona sztuk bydła trzeba przewieźć z kanadyjskiej prowincji Alberty do innych okolic lub pozabijać. Wobec tego, że bydło grozi pomór, w wielu okolicach już zaczęto je masowo zabijać.

Półtora miliona złotych za konia.

Konsorcjum amerykańskich stajni wyścigowych nabyło dla celów reprodukcyjnych najcenniejszy okaz stajni Aghi Khama, konia Blenheim, który w 1930 r. jako zwycięzca w Derby przyniósł swemu właścicielowi bogatą premję.

Potomkiem Blenheima jest również tegoroczny zwycięzca Derby, koń Mammoth. Petraktacje o nabytcie Blenheima trwały dość długo. Agha Khan nie mógł się zdecydować na pozabawienie swej stajni najcenniejszego pokazu rasy końskiej, wreszcie przemówił do niego argument w postaci 50.000 funtów, to jest półtora miliona złotych.

Wąż w żołądku.

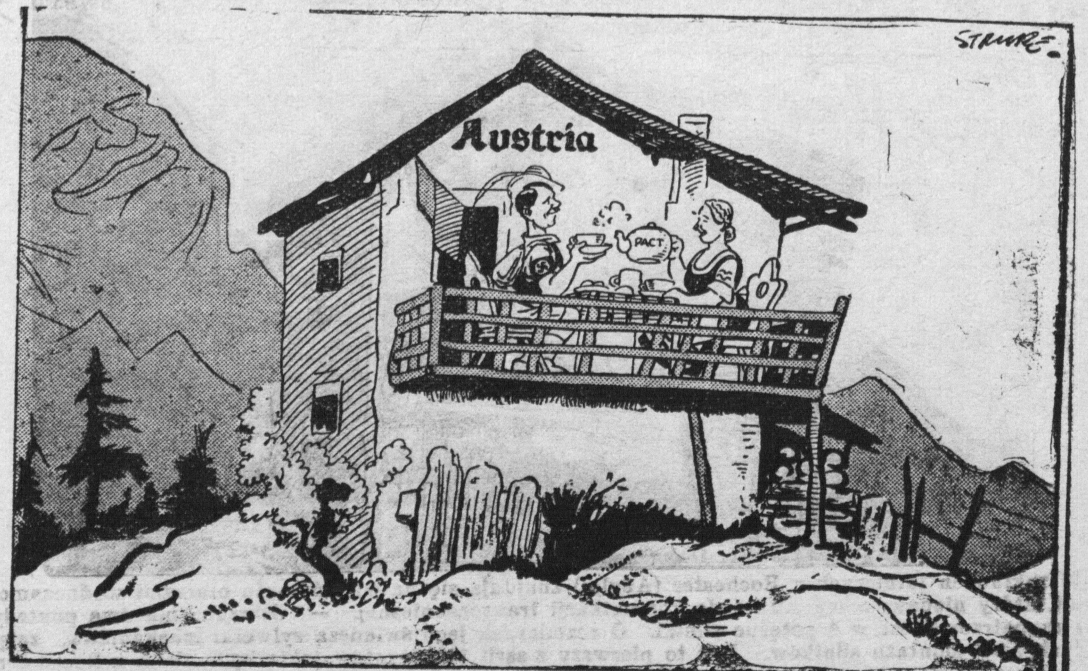
Bukareszt. W wiosce w pobliżu Botoszan w Besarabji zdarzył się niezwykły wypadek. Dziewczyna Aglaia Sandiuk po pracy w polu położyła się dla wypoczynku przy stogu siana i usnęła tak twardo, że w czasie snu wślizgnął się do jej ust wąż, dostając się aż do żołądka. W stanie bardzo poważnym odstawiono ją do szpitala. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej dziewczyna zmarła.

Psa skazano na dwuletnie więzienie.

W miasteczku Brockport w stanie nowojorskim stanął jako oskarżony przed sędzią pokoju — pies. Otóż pies ten miał utopić małego chłopca, który razem z nim kąpał się w rzece. Sędzia skazał psa na dwuletnie więzienie w domu, przyzem biednemu zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca.

Pies spowodował utonięcie malca, bawiąc się z nim i wskakując mu na plecy.

Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego, zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa, jako niebezpiecznego dla ludzi, trzeba zabić czy nie. „New York Herald Tribune” w artykule redakcyjnym zaznacza, że takie procesy zwierząt odbywały się w zacofanych średnich wiekach.



Powyższa karykatura ukazała się w piśmie angielskim „Dall Express” z tekstem piosenki angielskiej: „Herbatka we dwoje”. Pobliski szczyt górski posiada rysy Mussoliniego.